

ANNA WIŚNIEWSKA

ur. 1942; Kłodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ulica Dolna Panny Marii, ulica Peowiaków, ulica Pstrowskiego, ulica Bernardyńska, ulica Lipowa, Marzec 1968, Chatka Żaka, Archiwum Państwowe, Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie, Archiwum PSK4, Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, Zamek Lubelski, Wojewódzki Dom Kultury, Miejski Dom Kultury, remont siedziby Miejskiego Domu Kultury, 650-lecie Lublina, PZPR, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, statek "Lublin", Akademia Medyczna w Lublinie, prosektorium, Stowarzyszenie Twórców Ludowych, praca etnografa, Bielski Mieczysław, Meksuła Maryla, Kierski Jerzy, Reinfuss Roman, Szczepowska-Szych Irena, Wdowiak Alina

Praca w Warszawie

Wyjechałam do Warszawy i pracowałam w kółkach rolniczych, w Centralnym Związku Kółek Rolniczych, sekcja Kół Gospodyń Wiejskich. Jak szukałam pracy, zdarzyła mi się przykra historia. Jeden z prominentów zaprosił mnie, sądziłam że właśnie będziemy omawiać sprawę, a on sobie zażyczył, żeby coś więcej, żeby załącznik był w postaci mnie, więc powiedziałam: „Dosyć! Dziękuję” uciekłam i załatwiłam sobie pracę gdzie indziej. Byłam instruktorem od spraw kultury, jeździłam, organizowałam spotkania z Kółami Gospodyń Wiejskich, tłumaczyłam im, że wianka nie nosi się tu, tylko z drugiej strony, że babcie nie mogą w wianku występować, teksty im dawałam, stroje, czułam się etnografem całą gębą, tylko że one nie bardzo chciały mnie słuchać, dlatego że teksty to one sobie układały na melodie znane, ale słowa były takie, że cała wieś się śmiała, jak one śpiewały. Strój? Kiedy one sobie swoje stroje uszyły. W ogóle uważam, że Koła Gospodyń Wiejskich to temat nieopisany, nie ma jeszcze kogoś, kto by się tym zajął, a ja się tego nie podejmę, ale to jest naprawdę kawał historii i kultury. Niesamowite kobiety, zrobiłam im zimę stulecia, pod Łowiczem zorganizowałam ogólnopolskie seminarium, takie warsztaty kulturalne, gdzie byli etnografowie, gdzie był choreograf i tak dalej, myślę sobie: „Boże Świąty! Pociągi stoją w zaspach” był rok [19]79. „Ja przyjadę, a tam może nikogo nie będzie...” Tymczasem wszystkie przyjechały, wszystkie! Co do jednej. Co z tego, że to zima? Muszę powiedzieć, że pracując w Domu Kultury, w zarządzie głównym pisałam sporo do biuletynu Stowarzyszenia, do innej prasy, głównie warszawskiej.

Potem nie bardzo się widziałam w kółkach rolniczych, gdzie siedziało w niewielkim pokoju sześć osób, same dziewczyny, wszystkie po studiach, każda dziewczyna była od czegoś innego, jedna od jarzyn, druga od żywności i tak dalej. Wtedy zaczęłam współpracować z gazetą, „Gospodyni” się nazywała i bardzo dobrze się nam współpracowało. Początkowo byłam tylko wolontariuszką, ale dostałam potem etat, z dniem 1 stycznia 1982. Nigdy tego etatu nie podjęłam, bo już byłam w Szwecji.

Data i miejsce nagrania	2019-01-24, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Transkrypcja	Natalia Boczek
Redakcja	Natalia Boczek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"